

Sygn. akt II AKa 31/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2015r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Rafał Kaniok (spr.)

Sędziowie: SA – Hanna Wnękowska

SO (del.) – Małgorzata Janicz

Protokolant: – st. sekr. sąd. Małgorzata Reingruber

przy udziale Prokuratora Gabrieli Marczyńskiej – Tomali

oraz oskarżycieli posiłkowych M. K. i J. K.

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2015 r.

sprawy R. M.

oskarżonego z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 października 2014 r. sygn. akt XVIII K 80/14

1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2) zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i obciąża wydatkami Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

R. M. został oskarżony o to, że :

- w okresie od daty bliżej nieustalonej lutego 2012 r. do dnia 19 lutego 2013 r. w P. woj. (...), znęcał się fizycznie i psychicznie nad A. K. (1) w ten sposób, że szarpał, popychał, bił po głowie i całym ciele, dusił, kontrolował, ograniczał kontakty z rodzicami i znajomymi, namawiał do targnięcia się na własne życie, wyzywał słowami wulgarnymi oraz groził pozbawieniem życia, a w dniu 19 lutego 2013 r. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. K. (1) będącej w siódmym miesiącu ciąży, wywierał ucisk na jej szyję, co spowodowało śmierć A. K. (1)

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. w zbiegu z art. 148 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 10 października 2014 r. Sąd Okręgowy:

1. oskarżonego R. M. w ramach zarzucanego czynu uznał za winnego tego, że w okresie od lutego 2012 r. do 19 lutego 2013 r. w P. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją partnerką A. K. (1) w ten sposób, że szarpał ją, popychał, uderzał po ciele, dusił, groził pozbawieniem życia, wyzywał wulgarnie, kontrolował ją i ograniczał jej kontakty z rodzicami i znajomymi, a w dniu 19 lutego 2013 r., w mieszkaniu przy ul. (...) w zamiarze bezpośrednim

pozbawienia życia udusił A. K. (1), a następnie upozorował jej samobójstwo, czym wypełnił znamiona przestępstw z art. 207 § 1 k.k. w zbiegu z art. 148 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. i na tej podstawie skazał go, a na podstawie art. 148 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 5 marca 2013 r. do dnia 10 października 2014 r.;

3. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego figurującego w wykazie dowodów rzeczowych Drz (...) poz. 1 na karcie (...)akt sprawy poprzez zniszczenie;

4. na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wniósł **obrońca** oskarżonego zarzucając mu:

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku i mających wpływ na jego treść przez ustalenie na podstawie nieprawidłowej oceny dowodów, że oskarżony R. M. od daty bliżej nieustalonej lutego 2012 r. do dnia 19 lutego 2013 r. w P., woj. (...), znęcał się fizycznie i psychicznie nad A. K. (1) w ten sposób, że szarpał popychał, bił po głowie i całym ciele, dusił, kontrolował, ograniczał kontakty z rodzicami i znajomymi, namawiał do targnięcia się na własne życie, wyzywał słowami wulgarnymi oraz groził pozbawieniem życia, a w dniu 19 lutego 2013 r. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. K. (1) będącej w siódmym miesiącu ciąży, wywierał ucisk na jej szyję, co spowodowało śmierć A. K. (1) tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. w zbiegu z art. 148 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k., w sytuacji gdy brak jest na to wystarczających i przekonujących dowodów;

- obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez błędną ocenę dowodów i uznanie za niewiarygodne zeznań świadków: matki oskarżonego R. P., jego ojczyma G. P., kuratorce A. W. (1), najbliższych mieszkających sąsiadów - B. S. (1), podczas gdy osoby te znały najlepiej związek (...) z oskarżonym;

- obrazę przepisów postępowania, a to: art. 5 § 2 k.p.k., 7 k.p.k. spowodowanych błędnymi ustaleniami faktycznymi i wydaniem wyroku bez należytego wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, na ogólnikowej, bezpodstawnej i dowolnej, ocenie materiału dowodowego przy pominięciu zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez uznanie za niewiarygodne wyjaśnień złożonych przez oskarżonego R. M. w części, w której zaprzeczył, aby dopuścił się czynów, objętych zarzutem:

- obrazę przepisów postępowania w postaci art. 7 k.p.k., co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia przez dowolną, a przez to błędną ocenę dowodów z zeznań dzielnicowego K. K. (1) oraz zeznań K. N. (1):

- obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k., co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez uznanie za wiarygodne ujawnione zeznania pokrzywdzonej A. K. (1) oraz świadków: J. i M. K., pracowników miejsko-gminnego ośrodka pomocy społecznej A. K. (2) i B. M. (1), koleżanki A. L. (1), funkcjonariuszy Policji, podczas gdy informacje jakie posiadają uzyskali jedynie od A. K. (1);

- obrazę przepisów postępowania, w postaci art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k., co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o ponowne przeprowadzenie eksperymentu procesowego dotyczącego ułożenia zwłok, w sytuacji gdy przeprowadzenie wskazanego we wniosku dowodu miało istotne znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, jak również mieściło się w granicach przysługującego oskarżonemu prawa do obrony, natomiast brak było podstaw do uznania, jakoby dowód ten zmierzał do przedłużenia postępowania i nie jest przydatny do stwierdzenia danej okoliczności.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest bezzasadna i to w stopniu niemal oczywistym.

Na wstępie należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy przeprowadził w sposób staranny i wnikliwy postępowanie dowodowe nie naruszając zasad rządzących tym postępowaniem, w tym reguł określonych w przepisach powołanych przez skarżącego w petitum apelacji tj. art. 167 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k.

Wszelkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody i okoliczności, zebrane w toku postępowania, zostały przez Sąd I instancji wszechstronnie rozważone i poddane dokładnej analizie, a na ich podstawie Sąd ten poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał winę oskarżonego w zakresie przypisanego mu w wyroku czynu, wyczerpującego znamiona

art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 148 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k.

Ocena materiału dowodowego poczyniona przez Sąd I instancji, jest oceną kompletną i wszechstronną, pozostaje w zgodzie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów logicznych i faktycznych, a zatem nie przekracza granic oceny swobodnej określonych w art. 7 k.p.k.

W takiej sytuacji kontrola instancyjna uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje, zgodnie z regułą z art. 410 k.p.k., pełne oparcie, w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu okoliczności i dowodów ujawnionych w toku rozprawy i w związku z tym, (wbrew stanowisku skarżącego), nie ma podstaw do dyskwalifikacji tegoż rozstrzygnięcia.

Wywody skarżącego, zawarte w apelacji, sprowadzają się w istocie do polemiki z trafnymi ustaleniami i ocenami dokonanymi przez Sąd I instancji.

Skarżący ogranicza się w zasadzie do zakwestionowania powyższych ocen i ustaleń, przedstawiając w to miejsce własne, subiektywne poglądy i nie przytaczając na ich poparcie jakichkolwiek skutecznych argumentów.

Za bezpodstawne uznać zatem należy zarzuty naruszenia szeregu przepisów postępowania wymienionych w petitum apelacji odnoszących się do kwestii przebiegu postępowania dowodowego i oceny przeprowadzonych dowodów (art. 7 k.p.k., 410 k.p.k., 5 § 2 k.p.k., 267 k.p.k., 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k.) oraz w konsekwencji, powiązany z nim, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wyroku.

Co do zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. przypomnieć wypada, że nakaz zawarty w tym przepisie jest naruszony tylko wówczas, gdy Sąd nabierze wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego.

Tymczasem w przedmiotowej sprawie Sąd orzekający nie dopatrywał się tego rodzaju wątpliwości, czemu dał wyraz w szczegółowym, sporządzonym z dużą starannością, uzasadnieniu wyroku.

Wbrew zatem twierdzeniom skarżącego (zawartym w dwóch ostatnich akapitach uzasadnienia apelacji, odnoszących się do ostatniego zarzutu z petitum apelacji – tj. – obrazy art. 167 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k.) w toku postępowania dowodowego nie ujawniły się „oczywiste wątpliwości”, co do przyczyn zgonu pokrzywdzonej, które, w jego ocenie, miałyby wskazywać na konieczności ponownego przeprowadzenia eksperymentu procesowego z udziałem biegłych, dotyczącego ułożenia zwłok pokrzywdzonej w momencie ich odnalezienia.

Za zupełnie bezpodstawne uznać należy w tym kontekście sugestie skarżącego, jakoby biegli z zakresu medycyny sądowej, A. D. i W. K., którzy w swojej opinii wykluczyli możliwość samobójczego powieszenia pokrzywdzonej, dysponowali niepełnowartościowym, czy też niekompletnym materiałem dowodowym. Niektóre argumenty

przytoczone w tej mierze w uzasadnieniu apelacji, rozmiijają się z obiektywną rzeczywistością. Nieprawdziwe jest na przykład stwierdzenie, że biegli nie byli na miejscu zdarzenia i opierali się jedynie na zeznaniach J. C. (1).

W protokole eksperymentu procesowego, przeprowadzonego w dniu 15 listopada 2013 r. w miejscu przedmiotowego wydarzenia, wskazuje się bowiem wyraźnie, że – obok prokuratora, protokolanta, technika kryminalistyki i świadka J. C. – byli tam obecni ww. biegli, którzy następnie wydali w tej sprawie wyczerpującą opinię, wskazującą m. in. jaka była przyczyna śmierci pokrzywdzonej (k. 744, k. 842 – 859). Biegli aktywnie uczestniczyli w ekspertyzie zadając świadkowi pytania, umożliwiające jak najdokładniejsze odtworzenie sytuacji, którą świadek zastał w momencie odnalezienia zwłok (k. 744v). Przy tym, wbrew twierdzeniom skarżącego, biegli, wydając opinię w powyższym zakresie, oparli się, nie tylko na jednym dowodzie w postaci zeznań świadka J. C. (1), ale przeanalizowali wszystkie istotne w tej mierze, dowody, w tym protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok, protokół sądowo – lekarski sekcji zwłok, protokół przebiegu eksperymentu procesowego i inne.

Za zupełnie chybione uznać też należy zastrzeżenia skarżącego dotyczące zeznań świadka J. C., które miałyby być rzekomo niespójne, w kluczowej dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii, ułożenia zwłok pokrzywdzonej w chwili ich odnalezienia. Skarżący sugeruje, że użyte w pierwszych zeznaniach J. C. określenie, iż głowa pokrzywdzonej znajdowała się na wysokości klamki, pozostaje w sprzeczności z jego późniejszymi zeznaniami obrazującymi ułożenie zwłok pokrzywdzonej – co jego zdaniem musiało rzutować negatywnie na przebieg eksperymentu z udziałem ww. świadka a w konsekwencji, na treści opinii biegłych i ostateczny kształt rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Powyzsza koncepcja nie zasługuje na akceptację. Bazuje ona bowiem na jednym, wyrwanym z kontekstu, fragmencie wypowiedzi świadka

J. C., który, wbrew oczekiwaniom skarżącego, nie pozostaje w sprzeczności z treścią jego pozostałych zeznań. Już bowiem w swoich pierwszych zeznaniach, gdzie zamieszczony jest, wyeksponowany przez skarżącego, fragment dotyczący głowy „na wysokości klamki”

J. C. stwierdził wyraźnie, że pokrzywdzona leżała „twarzą do ziemi”, „cały tułów spoczywał na podłodze i twarzą była skierowana do ziemi” (k. 45).

Jest oczywistym, że, w sytuacji gdy tułów spoczywał na podłodze w całości, to głowa nie mogła być w tym samym czasie (tak jak zdaje się to sugerować skarżący), uniesiona pionowo na wysokość klamki drzwi.

Tym samym, odczytując zakwestionowany przez skarżącego fragment zeznań świadka J. C., w kontekście całokształtu jego wypowiedzi poświęconych kwestii ułożenia ciała pokrzywdzonej, nie można mieć wątpliwości, co do tego, że zwrot „gdzieś na wysokości klamki” posłużył świadkowi do określenia miejsca poziomego ułożenia ciała i głowy pokrzywdzonej na podłodze, przy przyjęciu za punkt odniesienia klamki na której był zawieszony sznurek zadziergnięty na jej szyi.

Taką też wymowę mają wszystkie późniejsze relacje świadka J. C. dotyczące powyżej kwestii.

W kolejnych zeznaniach złożonych w śledztwie świadek stwierdził wprost „Twarz była oparta o podłogę” (k. 213). Podobnie stwierdził w czasie eksperymentu procesowego – „głowa leżała, centralnie, twarzą ku dołowi – do podłogi” (k. 744).

W czasie rozprawy świadek J. C. zeznał, że „głowa nie zwisała, leżała prosto na podłodze” (k. 1214). Z kolei w trakcie uzupełniającego przesłuchania w postępowaniu odwoławczym, świadek

J. C. precyzyjnie wytłumaczył co miał na myśli, gdy mówił o głowie na wysokości klamki, stwierdzając, że gdyby przeciągnąć linię pionową od klamki do podłogi, a następnie prostopadłe po podłodze, to głowa znalazłaby się na tej prostopadłej linii. Świadek stwierdził też wyraźnie, że głowa „na pewno nie była podniesiona” (k. 1476). Było tak jak przedstawiono to na fotografiach z eksperymentu procesowego nr (...)– tj. fotografiach obrazujących ułożenie manekina w trakcie eksperymentu procesowego (k. 1476 w zw. z k. 749).

Co istotne, w trakcie postępowania odwoławczego, świadek

J. C. potwierdził, że manekin, widziany na okazywanych mu fotografiach z przebiegu ww. eksperymentu, jest ułożony zgodnie z tym co zapamiętał w momencie odkrycia zwłok pokrzywdzonej (k. 1475). Dodatkowo świadek oświadczył, że w trakcie tegoż eksperymentu swoboda jego wypowiedzi była zachowana, że jego odpowiedzi były powtarzane na głos, następnie protokolowane i, że nie zgłaszał wątpliwości co do treści sporządzonego protokołu (k. 1476 – 1477).

Mając na uwadze powyższe okoliczności, uznać należy, że wszelkie podniesione w apelacji zastrzeżenia co do wartości dowodowej eksperymentu procesowego, przeprowadzonego z udziałem biegłych i świadka J. C., są bezpodstawne i to niezależnie od tego czy czynność ta została przeprowadzona z zachowaniem wymogów określonych w art. 316 § 1 k.p.k.

Eksperyment procesowo – kryminalistyczny, jako czynność organu procesowego polegająca na doświadczalnym sprawdzeniu okoliczności mających istotne znaczenie w sprawie, przeprowadzana jest w większości wypadków na etapie postępowania przygotowawczego i nie jest przeprowadzana w stadium jurysdykcyjnym. Nie zawiadomienie obrońcy oskarżonego o miejscu i czasie przeprowadzenia tej czynności (zgodnie z dyspozycją art. 316 § 1 k.p.k.), stanowi zatem naruszenie prawa procesowego.

Godzi się jednak odnotować, że w myśl art. 438 pkt 2 k.p.k., nie każda obraza przepisów prawa procesowego prowadzi do wzruszenia orzeczenia, ale tylko taka, która co najmniej mogła zaważyć na treści tegoż orzeczenia.

Analiza protokołów poszczególnych zeznań świadka J. C., w tym również tych złożonych w postępowaniu odwoławczym, ocenianych w korelacji z treścią protokołu eksperymentu procesowego wraz z załączoną dokumentacją fotograficzną, nakazuje przyjąć, że ewentualny udział obrońcy oskarżonego nie mógłby spowodować zmiany przebiegu teje czynności ani też rzutować na efektywność procesu dowodzenia.

W szczególności, nieobecność stron o których mowa w art. 316 § 1 k.p.k. nie może, w tym przypadku, mieć wpływu na ocenę wartości dowodowej ww. czynności śledczej, w zakresie dotyczącym (wyeksponowanej w apelacji), kwestii ułożenia głowy osoby pokrzywdzonej w chwili jej odnalezienia przez świadka J. C., skoro świadek ten (wbrew twierdzeniom skarżącego), nie zmieniał w tej mierze swoich zeznań.

Dla porządku należy przypomnieć, że oskarżony konsekwentnie wyjaśniał, iż nie przebywał w swoim mieszkaniu w czasie gdy znajdowały się tam zwłoki pokrzywdzonej. Tym samym nawet gdyby wyraził wolę uczestniczenia w eksperymencie to i tak nie mógłby się, w jakimkolwiek zakresie, przyczynić się do odtworzenia tegoż elementu obiektywnej rzeczywistości. Również uwzględnienie uwag oskarżonego (przekazanych dopiero w postępowaniu odwoławczym) dotyczących tego, że zwłoki pokrzywdzonej musiały być położone bliżej drzwi (gdyż przy samej futrynie miała stać wówczas szafa), nie może mieć wpływu na ocenę trafności spostrzeżeń świadka J. C., dotyczących ułożenia ciała pokrzywdzonej, w aspekcie odnoszącym się do najistotniejszej kwestii, jaką jest wykluczenie możliwości samobójczego powieszenia pokrzywdzonej.

Niezależnie bowiem od tego, czy zwłoki były ułożone dokładnie w tym samym, identycznym, miejscu, w którym zgodnie ze wskazówkami świadka

J. C. został położony manekin (k. 748), czy też zwłoki były (jak sugeruje oskarżony), ułożone bliżej otwartych drzwi (skrzydła drzwi), to i tak, (zgodnie z zeznaniami ww. świadka) musiałyby być one ułożone na tyle daleko od skrzydła drzwi, że świadek miał pełną swobodę przejścia pomiędzy ciałem a drzwiami, nie dotykając zwłok i nie przechodząc nad nimi (k. 744v, 1477). Jest zatem niespornym, że również w takiej, zasugerowanej przez oskarżonego, scenarii ww. wydarzenia (sprowadzającej się w istocie do kilku – kilkunastu, centymetrowej korekty ułożenia ciała w stosunku do otwartego skrzydła drzwi – tak by nie nakładało się ono na zarys mebla, który ewentualnie znajdował się w linii framugi drzwi por. fot. 15, 24 z fot. 28 – 29, k. 749), nadal pozostają aktualne wszystkie te elementy opinii biegłych, które wskazują na konieczność wykluczenia hipotetycznej wersji mówiącej o samopowieszeniu się pokrzywdzonej. Nadal, na co wskazuje nawet pobieżna analiza materiału fotograficznego (np. fot. 12 – 13), nie zaistniałyby w takiej sytuacji warunki niezbędne do zaciśnięcia pętli na szyi pokrzywdzonej pod wpływem ciężaru jej ciała lub chociażby ciężaru samej głowy (biegli k. 1179 – 1180).

Omówione powyżej okoliczności, wskazują w sposób oczywisty, że w przedmiotowej sprawie nie zaistniały, żadne, ani formalne, ani merytoryczne, przesłanki, uzasadniające potrzebę uwzględnienia wniosku obrońcy oskarżonego (złożonego w śledztwie k. 795 – 796 i ponawianego dwukrotnie w czasie rozprawy – k. 1264, 1301) o powtórzenie eksperymentu procesowego, z uwagi na nieobecność oskarżonego i jego obrońcy w czasie tej czynności. Nadto, o czym była już mowa, obrońca oskarżonego nie wykazał w swojej apelacji, że ponowne przeprowadzenie eksperymentu (tym razem z udziałem oskarżonego i jego obrońcy), mogłoby w jakichkolwiek sposób wpłynąć na przebieg i wartość dowodową tejże czynności śledczej, a przez to rzutować na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W konsekwencji za bezpodstawny uznać należy, sformułowany w ostatnim akapicie petitum apelacji, zarzut obrazy art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k., mającej mieć wpływ na treść orzeczenia, a wynikającej (zdaniem skarżącego) z oddalenia przez Sąd wniosku dowodowego o ponowne przeprowadzenie eksperymentu procesowego.

Kontrola instancyjna sposobu procedowania, w przedmiocie wniosków dowodowych obrońcy oskarżonego, wskazuje, że Sąd I instancji wniosek o ponowne przeprowadzenie eksperymentu procesowego słusznie oddalił, opierając się zasadnie o uregulowanie zawarte w art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. i stanowisko swoje w tej mierze przekonująco uzasadnił (k. 1301).

Uzupełniająco trzeba odnotować, że eksperyment został w śledztwie dopuszczony na okoliczność przebiegu ujawnienia włók przez świadka J. C., a w szczególności ułożenia ciała pokrzywdzonej w miejscu zdarzenia (k. 743v).

Sąd I instancji trafnie zatem przyjął, że w sytuacji gdy świadek J. C. w trakcie eksperymentu złożył w tym zakresie obszernie zeznania, potwierdził na rozprawie ich treść, jak również prawidłowość sporządzonego podczas eksperymentu materiału fotograficznego, to ponowne przeprowadzenie eksperymentu nie jest przydatne do odtworzenia ww. okoliczności i będzie zmierzało wyłącznie do przedłużenia postępowania.

Bezpodstawny jest też, sformułowany w trzecim tiret apelacji zarzut obrazy przepisów postępowania art. 7 k.p.k. i 5 § 2 k.p.k. mającej mieć wpływ na treści zaskarżonego orzeczenia, która miałaby polegać ogólnie rzecz biorąc, na uznaniu za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego R. M..

Na pełną aprobatę zasługuje w tym kontekście stanowisko Sądu I instancji, który, po dokonaniu wnikliwej, respektującej zasady z art. 7 k.p.k. oceny wszystkich dowodów ujawnionych w sprawie - w tym dowodu z wyjaśnień oskarżonego, w korelacji z analizą, treści pozostałych istotnych w tej mierze dowodów i okoliczności - przekonująco wykazał, że wyjaśnienia te, w zakresie w którym oskarżony wskazuje, iż nie był sprawcą zarzucanego mu czynu, nie są wiarygodne.

W szczególności Sąd ten trafnie przyjął, iż nie można uwzględnić twierdzeń oskarżonego, że w dniu 19 lutego 2013 r. nie był obecny w miejscu i czasie w którym doszło do śmierci pokrzywdzonej oraz jego sugestii, że pokrzywdzona popełniła wówczas samobójstwo lub też, że sprawcą ewentualnego zabójstwa jest osoba trzecia.

W tym miejscu należy podkreślić, że w sprawie niniejszej, zwłaszcza w zakresie dotyczącym zbrodni zabójstwa, brak jest dowodów w charakterze bezpośrednim. Nieujawniono naocznych świadków tejże zbrodni, ani też nie ujawniono śladów i dowodów rzeczowych, które wskazywałyby wprost, iż oskarżony jest jej sprawcą. Nie ulega zatem wątpliwości, że przedmiotowa sprawa ma charakter poszlakowy. W procesie poszlakowym trafność dokonanych ustaleń faktycznych następuje wówczas, gdy (tak jak to przekonująco wykazał Sąd w niniejszej sprawie), ustalenia te nie mogą być podważone przez jakąkolwiek inną, możliwą, wersję zdarzenia.

Należy przy tym podkreślić, że Sąd nie jest zobligowany do uwzględniania wersji zupełnie dowolnych, czy abstrakcyjnych, opartych na faktach domniemanych i nie poddających się jakiegokolwiek weryfikacji. W realiach przedmiotowej sprawy za tego rodzaju dowolne, niepoparte żadnymi dowodami i okolicznościami, wersje uznać należy, (słusznie odrzucone przez Sąd I instancji), sugestie oskarżonego i jego obrońcy, że zabójstwa mogła dokonać

niezidentyfikowana kobieta lub też współlokator J. C. albo, że pokrzywdzona sama odebrała sobie życie po to by oskarżony „cierpiał po jej stracie”.

Należy nadmienić, że w sprawie poszlakowej, tak jak w każdej innej, Sąd ma obowiązek uwzględnienia całokształtu zebranego materiału dowodowego, ocenionego zgodnie z regułami poprawnego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego. Przy tym, za w pełni słuszny uznać należy pogląd, że w praktycznym rozumieniu pojęcia „poszlaka”, chodzi o okoliczności dla oskarżonego niekorzystne. Poszlaka jest to zatem fakt uboczny obciążający oskarżonego, zaś dowód poszlakowy to dowód z faktów pośrednio niekorzystnych dla tego podmiotu. Poszlaką w tym sensie może być fakt braku alibi, jako okoliczność obciążająca, która w powiązaniu z innymi poszlakami może pozwolić na wysnucie wniosku o odpowiedzialności oskarżonego (zob. T. Gregorczyk. T. Tylman. Polskie postępowanie karne. W-wa 1998 r. str. 417).

Uwzględniając powyższe uwagi na gruncie przedmiotowej sprawy, a zarazem dzieląc ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd I instancji i pogłębiając analizę tych dowodów w postępowaniu odwoławczym, należy z całą stanowczością stwierdzić, że całokształt ustalonych w niniejszej sprawie dowodów i okoliczności obciążających oskarżonego (poszlak), umożliwi stworzenie dowodu poszlakowego, pozwalającego na kateryczne, nie budzące wątpliwości, stwierdzenie, iż jest on sprawcą zarzucanej mu zbrodni.

Do tego rodzaju poszlak, ustalonych w niniejszej sprawie w sposób jasny i nie budzący wątpliwości, należą w szczególności:

- okoliczność, że – tak jak to wynika z opinii biegłych a także z zeznań świadka, protokołu oględzin zwłok i miejsca zdarzenia oraz protokołu eksperymentu procesowego – należy zdecydowanie wykluczyć możliwości samobójczego powieszenia pokrzywdzonej z uwagi na brak warunków do zaciśnięcia się pętli na jej szyi (uzasadnienie wyroku str. 33 – 35);
- fakt, że na tylnej części ciała pokrzywdzonej, ujawniono obrażenia zaistniałe równocześnie ze zgonem, które nie mogły powstać przy powieszeniu a przyczyną ich powstania było działanie innej osoby (str. 35);
- szereg wnikliwie omówionych w uzasadnieniu wyroku okoliczności natury psychologicznej, które zdecydowanie przemawiają przeciwko możliwości uznania, iż pokrzywdzona targnęła się na własne życie (str. 35 – 36 uzasadnienia);
- brak śladów włamania czy napadu i związane z tym wykluczenie motywów rabunkowych czy porachunków z osobami obcymi (str. 36).

Należy w tym miejscu uzupełniająco nadmienić, że oskarżony (jak sam twierdzi w swoich wyjaśnieniach) wychodząc w dniu 19 lutego 2013 r. z mieszkania w którym pozostała pokrzywdzona i ich syn K., zamknął drzwi na klucz. Zabrał ten klucz ze sobą, a klucz pokrzywdzonej pozostał w zamku od strony wewnętrznej (k. 255). Trzecią osobą dysponującą w tym czasie kluczem od tegoż mieszkania był świadek J. C.. Dlatego też trzeba podnieść, że kolejną niezwykle istotną okolicznością w łańcuchu poszlak obciążających oskarżonego, jest wyczerpująco omówiony przez Sąd I instancji:

- brak jakichkolwiek, chociażby pośrednich, dowodów wskazujących na możliwości dokonania zabójstwa przez J. C. (1), który nie miał żadnych motywów do popełnienia takiej zbrodni i nie odniósłby z niej żadnych korzyści (uzasadnienie str. 39), w przeciwieństwie do oskarżonego, u którego jak trafnie wykazał Sąd I instancji;
- motywem tym była chorobliwa zazdrość oraz konieczność kontrolowania drugiej osoby i chęć utrzymania status quo za wszelką cenę (uzasadnienie k. 36, 39).

Wskazuje na to szereg kolejnych okoliczności, szczegółowo analizowanych przez Sąd I instancji, takich jak:

- wielokrotne wcześniejsze używanie przemocy przez oskarżonego wobec pokrzywdzonej (a wcześniej wobec poprzedniej partnerki życiowej);

- okoliczność, że konflikt pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną narastał, zwłaszcza gdy wyprowadziła się ona z mieszkania, a oskarżony nie chciał jej oddać syna;

- fakt, że na kilka dni przed zabójstwem (tj. 13 lutego 2013 r.) oskarżony zaczął ją dusić, wywołując u niej obrażenia w okolicy krtani.

Sąd I instancji przekonująco wykazał, że oskarżony, jako jedyny z otoczenia pokrzywdzonej, miał nie tylko motyw ale i;

- sposobność dla dokonania jej zabójstwa;

- pokrzywdzona została zamordowana w jego mieszkaniu;

- oskarżony był ostatnią osobą która widziała pokrzywdzoną;

- na godziny określone przez biegłych jako czas zgonu pokrzywdzonej (8 – 10 godzin przed odnalezieniem ciała o godz. 18.00) oskarżony nie posiadał żadnego alibi (spotkanie z E. F. nastąpiło dopiero około godz. 14.00 k. – 200);

- oskarżony miał też możliwości fizyczne aby pozbawić pokrzywdzoną życia (str. 37 uzasadnienia wyroku).

Za trafne uznać też trzeba spostrzeżenie Sądu I instancji, że o sprawstwie oskarżonego dodatkowo świadczy jego zachowanie po zdarzeniu m. in.:

- opuszcza mieszkanie na wiele dni bez zabrania jakichkolwiek rzeczy,

- zrywa kontakt ze światem;

- podejżdża dwukrotnie pod swój blok ale jednak nie wchodzi do swojego mieszkania, a obecnie nie potrafi wyjaśnić dlaczego tak czynił (str. 38 uzasadnienia);

- wiedząc, że jest poszukiwany, nie zgłasza się na policję i zostaje zatrzymany dopiero po przeszło dwóch tygodniach (5 marca 2013 r.) itp.

Logiczne powiązanie powyższych, bezbłędnie ustalonych w toku procesu, faktów i okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego, stwarza należyłą podstawę dla uzyskania pewności co do jego sprawstwa i winy w zakresie przypisanej mu zbrodni zabójstwa. Układają się one wyraźnie, w zamknięty łańcuch poszlak, jednoznacznie wskazujących na trafność ustaleń Sądu I instancji, zgodnie z którymi oskarżony wyczerpał swoim działaniem znamiona czynu określonego w art. 148 § 1 k.k.

Jednocześnie, o czym była już mowa, Sąd I instancji, uwzględniając całokształt materiału dowodowego, w sposób zasadny przyjął, że nie ujawniono takich faktów i okoliczności, które mogłyby wskazywać na inny od ustalonego przebieg omawianego zdarzenia i tym samym, trafnie uznał, że wyjaśnienia, w których oskarżony lansuje odmienne wersje tegoż zdarzenia, nie zasługują na wiarę.

W tym stanie rzeczy nie ulega wątpliwości, że zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. i 7 k.p.k. (tiret trzecie apelacji) jest w całej rozciągłości chybiony.

Podobnie na uwzględnienie nie zasługują pozostałe zarzuty zawarte w petitum apelacji tj. zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k. (tiret drugie, czwarte i piąte), które sprowadzają się w ogólnym zarysie, do zakwestionowania sądowej oceny wiarygodności świadków, zeznających na tematy związane z przebiegiem pożycia pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną w okresie poprzedzającym jej zabójstwo. Przy tym, co najmniej, niefortunne jest stwierdzenie skarżącego, zawarte w jednym z zarzutów (tiret piąte), iż obraza art. 7 k.p.k. polegała na uznaniu za wiarygodne ujawnionych zeznań pokrzywdzonej. Pokrzywdzona, z oczywistych względów, nie składała w niniejszej sprawie zeznań. Zatem nie mogły być one ujawnione ani ocenione.

Należy w tym miejscu podkreślić, że dotychczasowe rozważania, odnoszące się do trafności ustaleń Sądu I instancji co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zbrodni z art. 148 § 1 k.k. popełnionej w dniu 19 lutego 2013 r., wskazują w sposób jednoznaczny na trafność ocen i ustaleń tegoż Sądu, odnoszących się do pozostałych elementów przestępstwa przypisanego oskarżonemu w zaskarżonym wyroku, które zostały w znacznej części odtworzone w oparciu o zeznania świadków odwołujących się do informacji uzyskanych w tej mierze od pokrzywdzonej przed 19 lutego 2013 r.

Wbrew oczekiwaniom skarżącego, nie ma żadnych racjonalnych przesłanek pozwalających na podważenie wiarygodności relacji, które pokrzywdzona przekazywała innym osobom na temat nagannego zachowania oskarżonego oraz, tym bardziej, brak jest podstaw do wzruszenia wiarygodności zeznań tych osób składanych w niniejszym postępowaniu. Nie budzi zatem zastrzeżeń, kwestionowana przez skarżącego ocena zeznań świadków J. i M. K. (rodziców pokrzywdzonej), A. L. (1) (jej koleżanki), A. K. (2) i B. M. (1) (zatrudnionych w MOPS) oraz funkcjonariuszy policji przesłuchanych w sprawie.

Sąd I instancji ocenił bowiem powyższe dowody, we wzajemnej korelacji i w kontekście całokształtu materiału dowodowego oraz zgodne z regułami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd ten słusznie zauważył, że informacje przekazane w zeznaniach świadków M. K. i J. K. pochodzą, nie tylko z relacji ich córki, ale i z własnych obserwacji poczynionych przez świadków. Zeznania tych świadków uzyskały też potwierdzenie, czego zdaje się nie dostrzegać skarżący, w zeznaniach świadka J. C. (1) (co do faktu awantur i zbitcia szyby) oraz w - uwiarygodnionym przez obdukcję lekarską i interwencję w komendzie policji - fakcie duszenia pokrzywdzonej przez oskarżonego w dniu 13 lutego 2013 r..

Podnoszone przez ww. świadków okoliczności dotyczące złych relacji pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym oraz podjęcia przez nią decyzji o rozstaniu, znalazły odzwierciedlenie w zeznaniach pracownic Ośrodka Pomocy Społecznej oraz w wytworzonej przez nie dokumentacji. Sąd I instancji w sposób przekonujący wykazał, że nie można mieć wątpliwości, iż pracownice Ośrodka Pomocy Społecznej rzetelnie przedstawiają przebieg rozmów przeprowadzonych z pokrzywdzoną. Zeznania tych osób (A. K., B. M. i K. N.), są jak trafnie zauważył Sąd I instancji potwierdzeniem tego, że pokrzywdzona zwracała się przed śmiercią z prośbą o wsparcie, że informowała o zamiarze wyprowadzenia się od oskarżonego i że obawiała się jego zachowań (str. 23 – 25 uzasadnienia).

Za prawidłowe uznać też trzeba w tej mierze, dokonaną przez Sąd I instancji, ocenę zeznań koleżanki pokrzywdzonej A. L., która wskazała na istnienie konfliktu pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną (k. 22 – 23).

Wbrew stanowisku skarżącego, nie ma podstaw do przyjęcia, że Sąd I instancji wadliwie ocenił dowód z zeznań K. N. (1) (tiret czwarte petitum apelacji). Zeznania te, czego zdaje się nie zauważać skarżący, uznane zostały za wiarygodne i weszły w skład podstawy dowodowej stanu faktycznego wyroku. Natomiast spostrzeżenia tegoż świadka, wskazujące, że oskarżony był „wylewny” wobec pokrzywdzonej i chciał ją przytulać (a ona „odsuwała się od niego”), nie mogą być uznane za okoliczności wzruszające przekonanie o jego sprawstwie, w sytuacji gdy (jak to zostało udowodnione m. in. poprzez obdukcję lekarską), dzień wcześniej (13 marca 2013 r.) oskarżony dusił pokrzywdzoną, powodując u niej obrażenia krtani. Podobnie trudno uznać, że taką okolicznością jest, wyeksponowany w apelacji fakt, iż pokrzywdzona w przeddzień śmierci (18 lutego 2013 r.) oświadczyła, że nie oczekuje wizyty w domu jej rodziców i nie potrzebuje pomocy psychologicznej (zeznania K. N. - k. 88 i A. K. – k. 83). Nie można bowiem zapominać iż, pokrzywdzona, w dniach wcześniejszych – od 11 do 14 lutego, zgłaszała się do Ośrodka Pomocy Społecznej w P. gdzie korzystała z pomocy psychologa (A. K.) oraz przekazała pracownikom tegoż ośrodka (A. K. i B. M.) szereg informacji wskazujących, że była ofiarą przemocy domowej, że chce się wyprowadzić, że oskarżony nie zgadza się na oddanie jej dziecka i że w dniu 13 lutego 2013 r. była przez niego duszona. Natomiast, jak wynika z niespornych w tym zakresie ustaleń Sądu, w dniu 18 lutego 2013 r. oskarżony wyraził zgodę na oddanie dziecka pokrzywdzonej i umówił się z nią na spotkanie w dniu 19 lutego 2013 r. rano, a zatem - wbrew sugestiom skarżącego – nie budzi wątpliwości fakt, że akurat 18 lutego 2013 r. pokrzywdzona nie dostrzegała potrzeby skorzystania z oferowanej jej pomocy psychologicznej (o czym mówiła w swoich zeznaniach świadek K. N. (1) – k. 88).

Z treści omawianego zarzutu (tiret czwarte apelacji), ani z jego rozwinięcia w uzasadnieniu apelacji nie wynika na czym miałyby polegać obraza art. 7 k.p.k. w kontekście oceny zeznań K. N. (1) oraz zeznań dzielnicowego K. K. (2) (a nie jak błędnie wskazuje skarżący K.). Sąd I instancji, nie zakwestionował bowiem wiarygodności tych zeznań, zaś, w szczególności w odniesieniu do zeznań K. K. (2), logicznie i przekonująco wyjaśnił dlaczego pokrzywdzona, w czasie interwencji policji, nie przekazała temu świadkowi wszystkich informacji dotyczących znęcania się nad nią przez oskarżonego. Nie zasługują zatem na uwzględnienie zastrzeżenia skarżącego dotyczące rzekomo „marginalnego” odnoszenia się przez Sąd do zeznań świadka K. K.. Co najmniej za nieporozumienie uznać przy tym należy, przytoczenie przez skarżącego faktu, iż pokrzywdzona nie okazała świadkowi w trakcie interwencji żadnych obrażeń (str. 6 uzasadnienia). Z ustaleń zaskarżonego wyroku wynika bowiem jednoznacznie, że widoczne obrażenia zostały zadane pokrzywdzonej przez oskarżonego dwukrotnie – mniej więcej w lutym 2012 r. oraz w dniu 13 lutego 2013 r. podczas gdy interwencja policji z udziałem funkcjonariusza K. K. miała miejsce w dniu 12 lutego 2013 r.

Podobnie za bezpodstawne uznać należy, sformułowane w tiret drugie petitum apelacji, zastrzeżenia dotyczące sądowej oceny zeznań świadków R. P. i G. P. (matki i ojczyrna oskarżonego), kuratora A. W. (1) oraz sąsiadki oskarżonego B. S. (2). Nie wiadomo przy tym dlaczego skarżący twierdzi w ramach powyższego zarzutu, że Sąd uznał zeznania tych osób za niewiarygodne. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje bowiem na to, że zeznania A. W. i B. S. weszły w całości w skład podstawy dowodowej ustaleń faktycznych tegoż wyroku, zaś zeznania R. P. i G. P. zostały tylko częściowo uznane za niewiarygodne (str. 6 – 7 uzasadnienia).

Sąd I instancji trafnie wykazał, że zeznania matki i ojczyrna oskarżonego są niemiarodajne dla odtworzenia przebiegu związku pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną (str. 20). Świadcowie ci widywali się z synem i pokrzywdzoną stosunkowo rzadko, zaś jego postępowanie oceniali nieobiektywnie, o czym świadczy chociażby zanegowanie ustaleń prawomocnego wyroku sądowego, dowodzących, iż oskarżony przez wiele lat znęcał się nad swoją poprzednią partnerką – A. M.. Co do zeznań sąsiadki oskarżonego (B. S.) Sąd I instancji słusznie przyjął, że (podobnie jak zeznania innych sąsiadów) nie wniosły one istotnych informacji do sprawy poza potwierdzeniem faktu, że pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną dochodziło do awantur.

Uwadze Sądu I instancji, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie uszła też okoliczność, że kurator A. W. (1) nie zauważyła żadnych problemów w związku oskarżonego i pokrzywdzonej (str. 30). Wszelako Sąd ten zasadnie i trafnie ocenił, że świadek nie mogła mieć obrazu całości relacji zachodzących pomiędzy ww. osobami skoro przychodziła do ich domu sporadycznie i jej wizyty były najczęściej umówione.

Reasumując stwierdzić należy, że wszystkie omawiane wyżej zarzuty dotyczące obrazy art. 7 k.p.k. (a także ar. 410 i 5 § 2 k.p.k.), w zakresie odnoszącym się do rzekomo błędnej oceny zeznań świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie, są oczywiście bezzasadne, podobnie jak bezpodstawne są wszystkie argumenty przytoczone na ich poparcie w uzasadnieniu apelacji. Argumenty te, o czym była już mowa, w przeważającej mierze rozmiągają się z materiałem dowodowym i realiami niniejszej sprawy. Wystarczy chociażby wskazać na zawarte na str. 6 apelacji sugestie, (nawiązujące do zeznań matki i ojczyrna oskarżonego), że pokrzywdzona nie chciała kolejnego dziecka i że właśnie to było przyczyną jej samobójczej śmierci. Takiej dowolnej konstatacji, przeczą bowiem, nie tylko zeznania rodziców pokrzywdzonej, ale i treść korespondencji wysyłanej przez pokrzywdzoną do oskarżonego (vide np. sms z 14 lutego 2013 r. – k. 303).

Na dezaprobatę zasługuje też, przytaczanie w ramach argumentacji skarżącego, przeinaczonej treści poszczególnych dowodów. Przykładem tego jest stwierdzenie, jakoby świadek J. C. (1) słyszał jak oskarżony mówił pokrzywdzonej, że jest chora i powinna się leczyć, co miałyby wspierać wersję prezentowaną przez oskarżonego, iż pokrzywdzona była chora psychicznie (str. 5). Analiza treści zeznań J. C. w żadnym wypadku nie pozwala na dokonanie tego rodzaju dowolnej interpretacji. Świadek wielokrotnie słyszał odgłosy awantur pomiędzy partnerami i w dwóch przypadkach był zmuszony interweniować w obronie pokrzywdzonej. Na dwa tygodnie przed zabójstwem J. C., gdy usłyszał ich krzyki, wszedł do pokoju i zobaczył, że oskarżony stoi nad leżącą przy łóżku pokrzywdzoną i mówi „uspokój się

wariatko” (k. 47). Nadużyciem jest zatem zawarta w apelacji sugestia, że wyartykułowana w takiej sytuacji, wypowiedź oskarżonego wskazywała na fakt choroby psychicznej pokrzywdzonej.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Apelacyjny – uznając, że postawione w apelacji zarzuty obrazy przepisów postępowania rządzących oceną materiału dowodowego (podobnie jak zarzut dotyczący obrazy przepisów regulujących postępowanie dowodowe), a także powiązany z nimi zarzut popełnienia błędu w ustaleniach faktycznych (mającego wynikać z nieprawidłowej oceny dowodów), są w całej rozciągłości bezzasadne – stwierdził, iż nie zasługuje na uwzględnienie wniosków apelacyjnych o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Odnosząc się do (sformułowanego dopiero w trakcie rozprawy apelacyjnej) wniosku obrońcy oskarżonego o złagodzenie kary pozbawienia wolności do 15 lat stwierdzić należy, że Sąd I instancji wymierzył oskarżonemu karę pozbawienia wolności współmierną do stopnia jego zawinienia oraz do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu przestępstwa, uwzględniając zarazem, we właściwych proporcjach, cele prewencyjne i wychowawcze określone w art. 53 § 1 k.k.

Orzekając wobec oskarżonego karę surową – 25 lat pozbawienia wolności – Sąd Okręgowy, stosownie do art. 53 § 2 k.k., uwzględnił wszystkie okoliczności istotne dla wymiaru tejże kary, w tym m. in. fakt, że zabójstwo zostało dokonane na osobie najbliższej, że zabijając partnerkę, która była w 7 miesiącu ciąży oskarżony unicestwił możliwość narodzenia się człowieka, że oskarżony poprzez swoją zbrodnię osierocił wspólnego syna, a po zdarzeniu porzucił bezbronne, kilkunastomiesięczne dziecko, które było przez wiele godzin całkowicie pozbawione opieki, że zbrodnię zabójstwa poprzedzało długotrwałe naganne zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonej, oraz że oskarżony był już uprzednio karany za przestępstwo podobne – znęcanie się nad żoną i dziećmi.

Analiza zarysowanych wyżej okoliczności wskazuje, że czyn przypisany oskarżonemu charakteryzował się niezmiernie wysokim stopniem społecznej szkodliwości, zaś ujawnione w trakcie jego popełnienia właściwości i warunki osobiste, wskazują na najgorsze cechy charakteru oskarżonego i na brak uczuć wyższych oraz na poziom jego demoralizacji. W tej sytuacji uznać należy, że Sąd I instancji trafnie przyjął, iż z uwagi na okoliczności popełnienia tego czynu, nie jest możliwe wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze niższym niż 25 lat.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak na wstępie, rozstrzygając o kosztach sądowych w oparciu o art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k.